

STANISŁAW SYKUT

ur. 1928; Zbędowice



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", mniejszości narodowe, Niemcy

Mniejszość niemiecka w Końskowoli

Bo mi opowiadał, co tutaj w Puławach później pracował, [przedtem] gospodarkę miał tam pod Zwoleniem. To opowiadał o tych Niemcach, że ci starsi to uczciwie handlowali. Nawet mu się taki przypadek trafił, że u Niemca świnie małe kupił. Kupił te świnie, wyzdychały mu, parę sztuk. Spotkał się z tym Niemcem, Niemiec się pyta: „Jak tam te ci się chowają?” „A jak już nie ma, bo mi wyzdychały”. „Tak? To przyjdź, wybierz sobie jakie chcesz. Tyle sztuk ile ci padło.” No i poszedł sobie wybrał. Niemiec... Niektórzy uczciwi...

Niemcy później puciekali, to wszystko z tych kolonii wyjechało. Została starsza babcia, Niemka. Nie chciała już wyjeżdżać. I też z naszych... co, nie draństwo pójść zabić tą kobiecinę? A co winna ona była?

Ten Niemiec tutaj Ulfik, co miał młyn w Końskowoli, no to wyjechał, uciekł. Nie został po wojnie. A ta rodzina Gaede, Weissy to zostali. W Końskowoli to tych trzech znałem. Weiss ten, co Niemcy go zamordowali, bo on nie chciał podpisać. A Gaede z tej rodziny to jeszcze żyje. [Weiss] to miał sklep. Tam pijalnia była i spożywcze niektóre rzeczy. Był z Polką żonaty. To wszystko już pomieszane rodziny były. Ulfik miał młyn, Weiss miał sklep, a Gaede gospodarstwo rolne. Zostali po tych, co ich rodziny miały fabryki włókiennicze w Końskowoli. Później po wybuchu wojny ruskie spaliły i zniszczyły.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"